

ks. Jan Związek

Pamięci Jana Pawła II w Częstochowie

1. Wprowadzenie

Z niedowierzaniem, ale i z dumą wieczorem 16 października 1978 r. przyjęliśmy wiadomość przekazaną przez polskie media – habemus papam Carolum Cardinalem Wojtyła, nomen eius Johannes Paulus II. Wygłaszałem w tym czasie referat w Towarzystwie Naukowym KUL na temat dziejów szkół elementarnych w okręgu częstochowskim, kiedy jeden z kolegów podał tę wiadomość. To było ogromne zaskoczenie w tym środowisku, w którym ks. Karol Wojtyła był profesorem. Ten wybór był tak wielkim wydarzeniem – „papież ex genere Polonorum” – tego jeszcze nie było w 1000-letnich dziejach chrześcijaństwa w Polsce. To przechodziło wszelkie oczekiwania zwłaszcza w czasie, kiedy wydawało się, że zniewolony naród polski i zniewolony Kościół w Polsce były bezsilne wobec wszechwładnej przemocy i zła. A on był jednym z nas, w jego życiu, w niewolniczej pracy w okresie okupacji hitlerowskiej, w trudach samodzielnego zdobywania wiedzy i stopni akademickich odnajdowaliśmy część własnego życia i codziennych doświadczeń. I wówczas dopiero zaczęliśmy sobie przypominać tę wspólną naszą polską drogę i jego wspólne z nami szukanie dróg godnych człowieka, bo tak jak mówił wielokrotnie, człowiek był stworzony do wolności i z tej wolności ducha i umysłu nie mógł być zepchnięty nawet przez totalitarny reżim. Był naszym rodakiem, często niezauważonym, ale stojącym bardzo twardo i mocno na fundamencie ojczystej ziemi i kultury oraz ojczystego Kościoła.

Profesor, biskup, kardynał, metropolita krakowski Karol Wojtyła nie był politykiem, ale wyznawcą i głosicielem nauki ewangelicznej na wyznaczonym mu stanowisku – słowem i swoim życiem. Nie siedł sam, ale z prostym ludem z Niegowici i studentami krakowskimi, a potem ze swoimi rodakami doświadczał i szukał dróg prowadzących przez codzienność do Boga. Na tej drodze z racji jego posługi i wśród jego otoczenia znaleźli się także kapłani diecezji częstochowskiej, a potem z racji jego posługi metropolitalnej wszyscy wierni diecezji częstochowskiej, bowiem diecezja częstochowska od 1925 r. należała do metropolii krakowskiej¹. A najbliższą częścią tej diecezji było znajdujące się w Krakowie częstochowskie seminarium duchowne. Już jako rozpoczynający młody pracownik naukowy na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w tym samym dniu i na tym samym Wydziale Teologicznym 30 XI 1946 r., kiedy arcybiskup krakowski Adam Stefan Sapieha skierował młodego ks. Wojtyłę na studia specjalistyczne w Rzymie na dotychczasowe jego stanowisko młodszego asystenta na Wydziale Teologicznym został wyznaczony kapłan diecezji częstochowskiej ks. Stanisław Grzybek. Po powrocie

¹ T. Włodarczyk, *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, Warszawa 1974, s. 275 – 277.

z Rzymu także w tym samym dniu 2 grudnia 1948 r. wraz z ks. Grzybkiem uzyskał stopień naukowy doktora teologii na Wydziale Teologicznym UJ². Dawne przysłowie mówi, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. 11 sierpnia 1954 r. władze komunistyczne zamknęły Wydział Teologiczny w Krakowie i przenieśli do Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Częstochowskie seminarium duchowne w Krakowie znalazło się w bardzo trudnej sytuacji, żeby nie powiedzieć dramatycznej. Nie posiadała w tym czasie diecezja częstochowska odpowiednio przygotowanych pracowników naukowych do prowadzenia zajęć w swojej uczelni. Biskup częstochowski, były profesor KUL, Zdzisław Goliński organizował w pośpiechu studium domesticum, aby kontynuować studia akademickie kleryków częstochowskich. Trzeba było poszukiwać pomocy ze strony profesorów krakowskich. Jednym z pierwszych, który wyraził zgodę na takie zatrudnienie, był ks. docent dr hab. Karol Wojtyła, który prowadził wykłady z zakresu katolickiej etyki społecznej i teologii moralnej³. Częstochowscy słuchacze jego wykładów z tego czasu wspominają jego wątłą i skupioną sylwetkę, którego zauważali schodzącego od strony południowej z wawelskiego wzgórza w czarnej sutannie i zwykłym popielatym płaszczu, kierującego się do seminarium przy ul. Bernardyńskiej 3. Udawał się zwykle bezpośrednio do sali wykładowej, czasem w towarzystwie kleryków. Wykłady jego nie były łatwe, interpretacja łacińskich definicji zwłaszcza z zakresu teologii moralnej, i analiza problematyki społecznej wymagały stałej uwagi i aktywności studentów. Wystarczyła chwila nieuwagi, a już wykład stawał się nie zrozumiałym. Egzamin zażądał znajomości obowiązującego zagadnienia. Profesor potrafił cierpliwie słuchać wypowiedzi studentów, a następnie badał stopień zrozumienia przedłożonej odpowiedzi. Egzamin nie przekraczał 15 minut dla każdego studenta⁴. Ówczesny rektor naszego seminarium ks. dr Brunon Magott tak relacjonował pobyt ks. prof. Wojtyły w Seminarium: „Wydział Teologiczny już nie istniał i poszczególne wykłady odbywały się w różnych seminariach. Uderzyło mnie jedno, ks. profesor Wojtyła przerwy między wykładami spędzał w kaplicy seminaryjnej, a nie w naszym refektarzu seminaryjnym, gdzie księża profesorowie przychodzili na kawę lub herbatę”⁵. Miejsce, gdzie się modlił, nową przepiękną kaplicę seminaryjną w Krakowie tak przełożeni jak i klerycy długo jeszcze kojarzyli z przyszłym papieżem.

Kiedy został biskupem pomocniczym w Krakowie w 1958 r. i profesorem na KUL-u w Lublinie, swoje zajęcia w naszym seminarium przekazał ks. dr. Stefanowi Barele, kapłanowi diecezji częstochowskiej i ks. mgr. Wacławowi Chmielarskiemu. Klerycy natomiast odtąd brali udział w asystowaniu biskupowi Wojtyłemu podczas uroczystych nabożeństw. Ale zdziwienie i szacunek budził u kleryków sposób odprawiania nabożeństw, podczas których czasem zwracał się do diakona lub subdiakona słowami: „co teraz dalej będziemy robić”. Wcześniej w warunkach krakowskich to było nie do pomyślenia.

² *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, opr. A. Boniecki, Kraków 1983 ss. 98, 109.

³ J. Kowalski, *Dzieje częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie*. „Częstochowskie Studia Teologiczne” t. 2: 1974, s. 167 – 168; M. Kołodziejczyk, *Profesorowie i wykładowcy Częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie*. „Częstochowskie Studia Teologiczne” t. 2: 1974, s. 178.

⁴ J. Związek, *Wśród kapłanów diecezji częstochowskiej*. [w:] *Kapłaństwo służebne w życiu i nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 244.

⁵ *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, s. 138.

2. Udział kardynała Wojtyły w uroczystościach kościelnych w diecezji częstochowskiej i na Jasnej Górze

Po likwidacji Wydziału Teologicznego w Krakowie wszystkie seminaria duchowne utraciły państwowy status wyższej uczelni, profesorowie nie mogli awansować na wyższe stopnie w hierarchii uczelnianej, a studenci – klerycy nie mieli możliwości ukończenia uznawanych przez władze oświatowe wyższych studiów oraz uzyskiwania stopni naukowych (magisteriów)⁶. Od wieków nie było w Krakowie takiej sytuacji, jak w tym czasie. Nie było studiów teologicznych na Uniwersytecie, a w poszczególnych seminariach nie było możliwości utworzenia studiów uniwersyteckich. W takich okolicznościach, kiedy władze reżimowe nie godziły się na przywrócenie studiom seminaryjnym rangi studiów akademickich, wówczas władza archidiecezjalna podjęła starania, aby w zakresie kościelnym studia akademickie zorganizować w Krakowie⁷. Kongregacja Seminariów i Uniwersytetów dekretem z dnia 16 grudnia 1959 r. zatwierdziła istnienie w Krakowie Wydziału Teologicznego pod zwierzchnością władzy kościelnej w Krakowskim Seminarium Duchownym. Nadto Kongregacja nauczania Katolickiego dekretem z dnia 2 lipca 1974 r. przyznała temu Wydziałowi tytuł uczelni papieskiej. Odtąd istniał w Krakowie Papieski Wydział Teologiczny. Było to dzieło biskupa Wojtyły, będącego już w tym czasie ordynariuszem archidiecezji krakowskiej. Podkreślić trzeba, że zarówno w stadium organizacyjnym, jak i w staraniach w Stolicy Apostolskiej o utworzenie akademickich studiów teologicznych w Krakowie zawsze biskupa Wojtyłę wspierał biskup częstochowski Stefan Bareła. Ukoronowaniem tej działalności było utworzenie już przez papieża Jana Pawła II Motu proprio z dnia 8 grudnia 1981 r. Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Do nowej uczelni katolickiej zostało włączone także częstochowskie seminarium duchowne, którego klerycy stali się studentami tej uczelni, a kapłani częstochowscy z odpowiednimi kwalifikacjami naukowymi stali się pracownikami naukowymi na wszystkich wydziałach nowej uczelni. Ksiądz Profesor Stanisław był dziekanem Wydziału Teologicznego. Szczególną aktywnością odznaczał się ks. prof. dr hab. Józef Życiński jako dziekan Wydziału Filozoficznego. Prodziekanami na Wydziałach Filozoficznym i Historii Kościoła byli nadto ks. prof. dr hab. Stanisław Pamuła i ks. prof. dr hab. Jan Związek. W tym samym czasie biskup częstochowski Stefan Bareła w porozumieniu z wielkim kanclerzem Papieskiego Wydziału Teologicznego zorganizował we Częstochowie Studium Dokumentacji Soborowej, w którym zajęcia prowadzili pracownicy naukowcy Wydziału, głównie pochodzący z diecezji częstochowskiej⁸.

⁶ *Seminarium Duchowne w Krakowie – 400-lecie*, pod red. E. Stańka, Kraków 2001, s. 93.

⁷ J. Związek, *75 lat dziejów Wyższego Seminarium Duchownego (Archi) diecezji Częstochowskiej (1926 – 2001)*. „Rocznik Seminaryjny „R. 3–4: 2001–2002, s. 32.

⁸ J. Dyduch, *Statut Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie (opracowanie i komentarz)*, Kraków 1992, s. 7; J. Kowalski, *Współpraca duchowieństwa diecezji częstochowskiej z innymi uczelniami katolickimi*. [w:] *Błogosławione choć trudne czasy*, pod red. J. Kowalskiego, Częstochowa 2000, s. 240–243.

3. Udział kardynała Wojtyła w uroczystościach kościelnych w diecezji częstochowskiej i na Jasnej Górze

Z wiernymi diecezji częstochowskiej spotykał się kardynał Karol Wojtyła podczas swój udział w nabożeństwach diecezjalnych i jasnogórskich. W ciągu wielu lat metropolita krakowski celebrował nabożeństwa jasnogórskie podczas wielkich uroczystości, a kazania wygłaszał prymas Polski Stefan kardynał Wyszyński. Pobyt na Jasnej Górze. Były one jednocześnie okazją do spotkań z biskupem częstochowskim Stefanem Barełą w jego rezydencji, którego metropolita darzył wyjątkową przyjaźnią. Ale kardynał posiadał także wielu przyjaciół wśród duchowieństwa częstochowskiego, pracującego w duszpasterstwie parafialnym, których przy różnych okazjach odwiedzał.

Wyjątkowy charakter miał udział metropolity krakowskiego w uroczystościach koronacyjnych figur i obrazów Matki Boskiej na terenie diecezji częstochowskiej oraz z okazji wielkich uroczystości religijnych. Do takich uroczystości należało nabożeństwo milenijne w kościele Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu w dniach 20 – 21 maja 1967 r. Uroczystości te miały wyjątkowy przebieg, bowiem władze komunistyczne w różny sposób usiłowały zakłócić porządek tych nabożeństw⁹. Uroczystości koronacji figur i obrazów Matki Bożej rozpoczęły się od koronacji figury Matki Boskiej w kościele Ojców Paulinów w Leśniowie na terenie parafii Żarki – Miasto. Uroczystości odbyły się 13 sierpnia 1967 r. Koronatorom był prymas Polski, a wicekoronatorami byli kardynał Karol Wojtyła i biskupa częstochowski Stefan Bareła. Podczas tej uroczystości prymas Wyszyński mówił: „Wielka to radość dla nas wszystkich, dla metropolity krakowskiego kardynała arcybiskupa, który celebruje Mszę św. ...i dla Was, że możemy tu być, radować się i dziękować, koronując Najświętszą dziewicę, Panią Leśniowską... Podzielamy z wami wszystkimi radość chwały Waszej Matki i Opiekunki, która wybrała sobie miejsce wśród lasów i rozległych pól, aby być z wami, pocieszać i wspierać”. Figura ta pochodziła z czasów przywiezienia obrazu Matki Boskiej do Częstochowy. Została umieszczona w głównym ołtarzu miejscowego kościoła klasztorowego. Od dawna przybywały tu pielgrzymki, udające się na Jasną Górę. Stale rozwija się tutaj kult Matki Boskiej Leśniowskiej, nawet w tych czasach, kiedy nie było w Leśniowie ojców paulinów¹⁰.

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w Dąbrowie Górniczej w miejscowym kościele parafialnym znajduje się figura Matki Boskiej Anielskiej, otaczana szczególną czcią wiernych z Dąbrowy Górniczej i całego Zagłębia Dąbrowskiego. Jest to figura przedstawiająca Matkę Boską z Dzieciątkiem naturalnej wielkości. Matka Boska na lewej ręce trzyma Dziecię Jezus, a w prawej ręce ma królewskie berło. Było tu Bractwo Matki Boskiej Anielskiej, zatwierdzone przez papieża Piusa X 15 kwietnia 1909 r., które istniało także w wielu parafiach zagłębiowskich. Głóscielem kultu Matki Boskiej Anielskiej na tym terenie był miejscowy proboszcz ks. Grzegorz Augustynik. Jeszcze w okresie niewoli narodowej ks. Augustynik mówił „jeśli będziecie czcić Królową Aniołów to Ona zawsze Was bronić będzie”. Uroczystość koronacyjna odbyła się 19 maja 1968 r., kiedy proboszczem był ks. Jan Domarańczyk. Mszę św. koronacyjną odprawiał metropolita krakowski, który na zakończenie nabożeństwa powiedział: „Na zakończenie tej uroczystości pragnę Wam

⁹ M. Mikołajczyk, *Władza ludowa a diecezja częstochowska*, Częstochowa 2000, s. 94 – 98.

¹⁰ J. Płatek, *Sanktuarium Matki Bożej Patronki Rodzin w Leśniowie*, Rzym 1989, s. 66 – 71.

powiedzieć, że z radością przyjmujemy do wspólnoty tylu sanktuariów metropolii krakowskiej to nowe sanktuarium maryjne, które staje obok Częstochowy, obok Kalwarii, obok Ludźmierza, obok uchowa i tylu innych miejsc, gdzie się czci Maryję, gdzie się przez Nią najskuteczniej wchodzi w tajemnicę Chrystusa i Kościoła, który nie pozwoli nam przywrzeć tylko do ziemi, ale zgodnie z naturą naszego ducha dźwiga wszystkie sprawy tej ziemi, sprawy ludzkie ku Ojcu. ... I oto my, Polacy, to doskonałe prawo wolności spisaliśmy i zarazem odczytujemy w Matce Chrystusa. Dlatego nie lękaliśmy się i nie lękamy się zawierzyć siebie aż do oddania w Jej Macierzyńską niewolę, bo w niej jest napisane prawo wolności doskonałej... W tę wspólną dzisiejszą koronacyjną Mszę św., w naszą ofiarę włączam nie tylko smutek i radość dnia dzisiejszego, ale to co z człowieka pochodzi, co jest dziełem i trudem, ten przeogromny warsztat pracy, który tu wokół kościoła dąbrowskiego szeroko się rozłożył na ziemi i pod ziemią”. A biskup częstochowski dodał: „Wyrażamy Bogu naszą serdeczną wdzięczność za wielki dar wytrwania w wierności Kościołowi, Ewangelii i Świętemu Kościołowi”. Było to najmłodsze sanktuarium maryjne w diecezji częstochowskiej¹¹.

5 września 1971 r. odbyła się koronacja łaskami słynącego Obrazu Matki Boskiej Pocieszenia w Wieluniu. Obraz ten znajdował się od 1640 r. w kościele Ojców Augustianów w Wieluniu. Wkrótce potem przeor augustiański Amadeusz Małaczyński zapisał w kronice klasztornej „habet quoque eadem ecclesia celebrem Beatae Mariae Virginis imagiem, Guam Deus suis dignatus decorare gratiis”. Było tu także Bractwo Matki Boskiej Pocieszenia, założone 2 września 1685 r., charakterystyczna dla działalności augustiańskiej. Uroczystości koronacyjne odbyły się 5 września 1971 r. Mszę św. odprawił metropolita krakowski, który po niej powiedział: „Zanim zostanie udzielone błogosławieństwo, pragnę dać wyraz mojej radości, że mogłem oddać tę szczególną posługę Kościołowi Częstochowskiemu, z którym nas łączy szczególna więź – wyrazem tego jest Seminarium częstochowskie w Krakowie. Dzisiaj myśl nasza biegnie w kierunku tego Seminarium. Skoro zaś ukoronowaliśmy na ziemi wieluńskiej Matkę Boską Pocieszycielkę... pragnę od siebie do tej chwały macierzyńskiej dodać jeszcze jeden rys z przeszłości. Ta Matka matek, Pocieszycielka rodzących jest Matką Kościoła rodzącego dzieci w Sakramencie Kapłaństwa. Dzisiaj tak bardzo życzymy Kościołowi Częstochowskiemu, żeby mógł w swoim życiu naśladować macierzyństwo Matki Bożej. Niech się urodzą nowi ludzie z matek, nowi kapłani z Matki kapłanów. Takie życzenia składam Tobie, Matko Wielunia, Tobie Kościele Częstochowski, Tobie drogi Pasterzu”. Koronacja łaskami słynącego obrazu Matki Boskiej Wieluńskiej miała dodatkową wymowę. Ta ziemia była od pierwszych dni okupacji hitlerowskiej szczególnie represjonowana, a Kościół katolicki prześladowany. Tymczasem wiara katolicka na tym terenie była bardzo żywą, a biskup Teodor Kubina nazywał tę część diecezji – Galileą diecezji częstochowskiej¹².

Jeszcze raz metropolita krakowski uczestniczył w wielkim nabożeństwie diecezjalnym z okazji 300-lecia śmierci przeora jasnogórskiego o. Augustyna Kordeckiego. Te uroczy-

¹¹ H. Radecki, *Działalność duszpasterska ks. Grzegorza Augustynika, proboszcza w Dąbrowie Górniczej w latach 1897 – 1918*. „Częstochowskie Studia Teologiczne” t. 5: 1977, s. 185–210; *Ojciec Święty Jan Paweł II czciciel Matki Bożej w sanktuariach Polski*, Szymanów 1979, s. 56–58.

¹² E. Banaszkiewicz, *Koronacja Obrazu Matki Boskiej Pocieszenia w kolegiacie wieluńskiej dniu 5 IX 1971 r.* „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” R. 46: 1972, s. 104–108; *Ojciec Święty Jan Paweł II w sanktuariach Polski*, s. 63 – 64.

stości odbywały się w Wieruszowie 5 maja 1973 r. W tamtejszym bowiem klasztorze paulińskim obrońca Jasnej Góry w czasie potopu szwedzkiego zakończył życie. W czasie nabożeństwa kardynał poświęcił tablicę pamiątkową, a w czasie kazania wskazał, że geniusz obrońcy o. Kordeckiego wypływał z przeszłości, ale jednocześnie wybiegał w przyszłość narodu polskiego. Polegał on na głębokiej wierze w Boga oraz przekonaniu, że Bogarodzica – Matka Chrystusowa jest silniejsza od wszelkich zagrożeń dla naszego Narodu. Od Matki Boskiej o. Kordecki czerpał moc i niezależność ducha. Tak silnego ducha i głębokiej wiary potrzeba we współczesnych czasach wszystkim, zwłaszcza młodemu pokoleniu¹³.

Oprócz wielkich uroczystości kościelnych kardynał Wojtyła przybywał także prywatnie do biskupa częstochowskiego Stefana Baryły oraz kapłanów z okazji wspólnych rocznic przyjęcia święceń kapłańskich. Podczas spotkań z biskupem Barełą zwykle były omawiane istotne sprawy dotyczące metropolii oraz organizowania wyższej uczelni kościelnej w Krakowie.

Jednak najważniejszym celem częstych pobytów metropolity krakowskiego w Częstochowie był jego udział w nabożeństwach na Jasnej Górze. Szlak pielgrzymi poznał już z Wadowic na Jasną Górę w 1936 r., a potem jako jeden z niewielu studentów w okresie okupacji hitlerowskiej uczestniczył w tajnej pielgrzymce do sanktuarium jasnogórskiego. Jednak zauważalna jego obecność na Jasnej Górze rozpoczęła się od chwili, kiedy najpierw jako wikariusz kapitulny, a później jako biskup krakowski przybywał na Jasną Górę. Jako metropolita krakowski przewodniczył nabożeństwom i głosił Słowo Boże podczas uroczystości religijnych. Wierni, także z Częstochowy, nie tylko słuchali jego kazań, ale na nie oczekiwali. Przybywał na każde zaproszenie, które uważał jako boskie wezwanie do tej posługi. Największe uroczystości jasnogórskie to uroczystość Matki Boskiej, Królowej Polski – 3 maja i uroczystość Wniebowzięcia NMP – 15 sierpnia, oraz w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej – 26 sierpnia. Przewodniczył tum nabożeństwom i wygłaszał kazania do wiernych. Treść kazań zazwyczaj była zaczerpnięta z perykopy ewangelicznej o weselu w Kanie Galilejskiej lub opisu Ukrzyżowania Chrystusa. W tych kazaniach zwykle nawiązywał do aktualnych wydarzeń w Kościele katolickim w Polsce. Jasną Górę zawsze ukazywał jako miejsce szczególnie umiłowane przez Boga i Matkę Bożą. Zwykle też pozostawiał słuchaczom czas na osobistą refleksję i przemyślenie usłyszanych treści religijnych. Jeszcze dziś brzmią w uszach ówczesnych słuchaczy słowa kaznodziei jasnogórskiego wypowiadającego słowa z mocą i silnym głosem. Mówca kościelny angażował się w wygłaszana treść kazania nie tylko umysłem, ale także sercem i uczuciem. Tych słów nie można było nie słuchać, a usłyszawszy nie rozważać. W uroczystości Matki Boskiej Królowej Polski przemawiał na Jasnej Górze siedmiokrotnie, a w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej – 26 sierpnia trzykrotnie. Zawsze serdecznie witał zgromadzonych wiernych. 3 maja 1971 r. przypomniał zebrany, iż 12 maja tego roku prymas Polski będzie obchodził jubileusz 25-lecia sakry biskupiej, którą przyjął na Jasnej Górze. Ten jubileusz Prymas chciał obchodzić w ciszy i spokoju i dlatego kaznodzieja mówił: „Prosimy o jedno tylko, żeby Ksiądz Prymas w dzisiejszy wieczór przyjął tę Mszę św., którą sprawuje wypróbowany brat w biskupstwie arcybiskup poznański jako dar całego Episkopatu Polski”¹⁴. Przy każdej okazji, kiedy wspominał biskupa często-

¹³ *Uroczystości ku czci o. Kordeckiego w Wieruszowie w 300 rocznicę śmierci*. „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” R. 47: 1973, s. 249 – 250.

chowskiego, podkreślał jednocześnie więź diecezji częstochowskiej z metropolią krakowska.

Do sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej była organizowana na początku lat sześćdziesiątych pielgrzymka kapłanów archidiecezji krakowskiej z racji milenium chrześcijaństwa w Polsce. Myśl tę zainicjował arcybiskup Eugeniusz Baziak, ale choroba a potem śmierć nie pozwoliły mu na sfinalizowanie tego zamierzenia. Jednak tę myśl podjął jego następca arcybiskup Wojtyła. Duchowieństwo krakowskie poprzez wspólne pielgrzymowanie na Jasną Górę miało włączyć się w ogólnopolski nurt zawierzenia się Matce Bożej w jej jasnogórskim sanktuarium. 17 kwietnia 1973 r. arcybiskup Wojtyła mówił na ten temat: „Przychodzimy dzisiaj na Jasną Górę, my kapłani archidiecezji krakowskiej, dlatego że wraz z całym Narodem przygotowujemy się do Tysiąclecia Chrztu Polski. Przygotowujemy innych i przygotowujemy siebie. Tutaj w okresie Wielkiej Nowenny skupia się i stąd wypromieniowuje”. Pielgrzymka odbyła się w czasie, kiedy wielkie wartości duchowe „były szczególnie zagrożone”. Dlatego na Jasnej Górze nie tylko trzeba się było modlić, ale ułożyć pewien plan działania duszpasterskiego. W takie działania miały się włączyć wszystkie parafie archidiecezji. Arcybiskup Wojtyła przypomniał duchownym, że Chrystusa głosimy nie tylko słowem ale przede wszystkim czynem – własnym życiem „życie nasze ma być także nauczaniem dyskretnym, nie mniej skutecznym niż nawet nauczanie w słowach. Ażeby tę myśl maryjna pojąć w całej jej głębi, tak jak ona jest zawarta w objawieniu, w ewangelii, w nauce Kościoła, w teologii, wreszcie w życiu i pobożności, żeby ją objąć w całej głębi, musimy ją bardzo mocno związać z nauką o odkupieniu naszym. Maryja jest Matka Odkupiciela naszego. Stała się Matką Syna Bożego z tego samego powodu, z tej samej racji, dla której Syn Boży stał się człowiekiem, ażeby nas odkupić”¹⁵.

Było to wielkie programowanie pracy duszpasterskiej archidiecezji krakowskiej, które rodziło się w Częstochowie na Jasnej Górze. Odpowiedzialność kapłanów była przeto bardzo wielka do tego stopnia, że człowiek – kapłan czuje przed nią lęk”. I właśnie w tej sytuacji prawdziwego sensu nabiera zawierzenie się kapłanów Matce Bożej. Wówczas bowiem część odpowiedzialności przejmuje na siebie Matka Boża. Tu na Jasnej Górze trzeba prosić Matkę Bożą o pomoc w pracy kapłańskiej. Chrzt Polski przed 1000 lat miał stać się u nas wartością głęboką i trwałą, aby był w nas związany z poczuciem zwycięstwa. Miał być inspiracją do gorliwej pracy duszpasterskiej w drugim tysiącleciu. Natomiast tak dokładnie przygotowana pielgrzymka kapłanów krakowskich na Jasną Górę miała wyjątkowe znaczenie. Sanktuarium maryjne Archidiecezji krakowskiej było w Kalwarii Zebrzydowskiej. Tymczasem zgodnie z projektem arcybiskupa Baziaka, ale w realizacji arcybiskupa Wojtyły, ta pielgrzymka łączyła duchowieństwo i archidiecezję z sanktuarium częstochowskim. Wskazanie drogi i roli Matki Boskiej Częstochowskiej w duszpasterstwie krakowskim to dzieło i zasługa młodego arcybiskupa Karola Wojtyły¹⁶.

Jeszcze bardziej archidiecezją i jej arcybiskupa Wojtyłę łączyło z częstochowskim sanktuarium nawiedzenie parafii krakowskich przez kopię Cudownego Obrazu Matki

¹⁴ K. Wojtyła, *Oto Matka Twoja. Homilie i przemówienia związane z Matką Boską Jasnogórska*, opr., s. Rożej, G. Lorenc, Jasna Góra – Rzym 1979, s. 208.

¹⁵ Ibidem, s. 21.

¹⁶ J. Związek, *Udział kardynała Karola Wojtyły w uroczystościach jasnogórskich*. [w:] *Kardynał Karol Wojtyła biskup krakowski*, pod red. T. Pieronka i R. Zawadzkiego, Kraków 1988, s. 208 – 210.

Boskiej Częstochowskiej. Najpierw 5 kwietnia 1967 r. arcybiskup Wojtyła wraz z dużą grupą kapłanów przybył do Cudownej Kaplicy, aby zaprosić Matkę Bożą do archidiecezji krakowskiej. Powiedział wówczas w kazaniu: „Przychodzimy zaprosić Matkę Najświętszą, a razem z Nią Jej Syna Jezusa do naszej archidiecezji. To wówczas nawiedzenie parafii odbywało się bez kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej, bowiem Obraz był uwięziony, a w tej sytuacji od parafii do parafii wędrowały jedynie puste ramy. Arcybiskup w tej sytuacji mówił, że pielgrzymi krakowscy chcą „prosić Ją o cud, pierwszy cud Nawiedzenia w Jej obrazie. Po ludzku sądząc, mamy do tego prawo, ale niestety są sytuacje, których jesteśmy świadkami, że prawa ludzkie nie są przez ludzi szanowane”¹⁷. Nawiedzenie w archidiecezji krakowskiej rozpoczęło się 4 listopada 1967 r. i trwało do 15 grudnia 1968 r. Nawiedzenie parafii odbywało się bez kopii Cudownego Obrazu z Jasnej Góry. Podczas dziękczynnej pielgrzymki na Jasną Górę 9 kwietnia 1969 r. mówił: „Przeżyliśmy Nawiedzenie. Przeżyliśmy je w ciemności wiary, bo – jak wspominałem, nie było nam dane patrzeć na Jej podobiznę. Ale ta podobizna – wizerunek Matki Boskiej Jasnogórskiej jest już tak głęboko w duszy każdego Polaka, że nawet bez obecności fizycznej tego wizerunku nawiedzenia Matki Boskiej Jasnogórskiej, było u nas rzeczywistością najrzeczywistszą”¹⁸. W dalszym ciągu oceniając Nawiedzenie, wypowiedział bardzo charakterystyczne słowa: „Dlatego też w ciągu Nawiedzenia Matki Boskiej Jasnogórskiej w naszej archidiecezji, bardzo blisko był nam Ojciec Święty, ponieważ On jest namiestnikiem Chrystusa, jest następcą Piotra. Wszystko to, czym żyje papież Paweł VI, uczyniliśmy treścią naszego Nawiedzenia. Łączyliśmy się z Nim na każdej stacji Nawiedzenia”¹⁹. Z racji Nawiedzenia metropolita krakowski podkreślał więzy pomiędzy archidiecezją krakowską a diecezją częstochowską, szczególnie poprzez Seminarium Duchowne diecezji częstochowskiej w Krakowie pod Wawelem.

3 maja kardynał, przemawiając ze szczytu jasnogórskiego podkreślał znaczenie chrztu Polski: „jubileusz Tysiąclecia nie tylko kończył pewną epokę, ale jednocześnie rozpoczął nowe czasy. W te nowe czasy Kościół w Polsce wchodzi pod opieką Matki Boskiej”²⁰. W swoim kazaniu jasnogórskim w uroczystość Matki Boskiej Królowej Polski w 1975 r. metropolita krakowski poświęcił rozważaniom na temat jubileuszu 50-lecia istnienia diecezji częstochowskiej. Przypominał, że przed 50 laty Matka Boska Częstochowska stała się patronką diecezji, bo to jest w jakiś szczególny sposób Jej Kościół, Jej biskup, Jej diecezja. Wszyscy tak czujemy i mamy do tego prawo”²¹. Jednocześnie składał diecezji życzenia na przyszłość: „pragniemy życzyć, ażeby ten kościół wraz z całym Kościołem w naszej ojczyźnie pilnował tego Bożego dziedzictwa, które zostało potwierdzone z wysokości Krzyża”²².

Ostatnie kazania w dniu Matki Boskiej Królowej Polski 3 maja 1978 r. poświęcił oddaniu Narodu Polskiego w opiekę Matki Boskiej. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej był symbolem życia rodzinnego zarówno na ziemiach polskich, jak i w środowiskach emigra-

¹⁷ K. Wojtyła, *Oto Matka Twoja*, s. 74 – 76.

¹⁸ *Ibidem*, s. 172.

¹⁹ *Ibidem*, s. 174 nn.

²⁰ *Ibidem*, s. 50.

²¹ *Ibidem*, s. 285.

²² *Ibidem*, s. 285.

cyjnych, gdzie ten „wizerunek stanowił całe ich dziedzictwo, dziedzictwo duchowe”²³. Podczas przemówień do pielgrzymów zawsze podkreślał specyfikę sanktuarium maryjnego dla minionych wieków, ale i czasów współczesnych. Dotyczyło to spraw wiary i Narodu Polskiego.

Kardynał Wojtyła na Jasnej Górze kierował swoje słowa także do różnych grup społecznych – do młodzieży, do młodzieży studenckiej, do kleryków powracających z obowiązkowej służby wojskowej, do nauczycieli i wychowawców, lekarzy, twórców kultury i inteligencji katolickiej. Trzykrotnie przemawiał do mężów i młodzieży męskiej. 1 września 1968 r. przypomniał napaść hitlerowską na Polskę. W czasie okupacji hitlerowskiej mężczyźni byli gotowi poświęcić dla wolności nawet własne życie. We współczesnych czasach należy widzieć wysiłki papieża Pawła VI poświęcone dla sprawy pokoju. Na mężczyznach katolickich w Polsce – mężach, młodzieńcach, ojcach i synach spoczywa obowiązek troski o przyszłość narodu. Chodzi w tym wypadku o odpowiedzialne ojcostwo i szlachetne życie małżeńskie, dobry przykład na codzień, męstwo, uczciwość i trzeźwość²⁴. We wszystkich przemówieniach kierowanych do różnych grup wiernych zawsze podkreślał rolę Jasnej Góry w pogłębianiu życia religijnego i postaw patriotycznych. Zawsze też podkreślał znaną prawdę *Ubi Petrus ibi Ecclesia*”. I dlatego zawsze z wielkim szacunkiem wypowiadał się o papieżu Pawle VI.

Wszystkie powyższe przykłady świadczą o tym, że Częstochowa, a zwłaszcza Jasna Góra była doskonale znana kardynałowi Karolowi Wojtyłe. Był silnie związany z sanktuarium jasnogórskim więzami religijnymi i patriotycznymi. Tu prowadził duchowieństwo krakowskie, kreśląc współczesne programy duszpasterskie. Tu przemawiał do pielgrzymów i różnych grup społecznych. Jego głos ze Szczytu Jasnogórskiego jeszcze długo rozbrzmiewał w sercach mieszkańców Częstochowy, mimo że mówcy jasnogórskiego już tutaj nie było.

²³ Ibidem, s. 331.

²⁴ Ibidem, s. 138–140.

4. Przesłanie papieskie dla Częstochowy i diecezji częstochowskiej podczas pielgrzymek do Ojczyzny

I przyszedł ów dzień wyboru kardynała Wojtyły na stanowisko głowy Kościoła katolickiego – Jana Pawła II. A wkrótce rozpoczęły się pielgrzymki papieża do Ojczyzny. Przybywając do Częstochowy, papież zwykle przyjeżdżał na lotnisko Rudniki koło Częstochowy. Miałem to szczęście, że uczestniczyłem w tych powitaniach. Ukazujące się w oddali helikoptery za kilka minut siadały na płycie lotniska spokojnie i precyzyjnie na określonych miejscach. Papież witał się ze wszystkimi oczekującymi (zaledwie kilkanaście osób duchownych – biskup, kilku kapłanów i paulinów i ochrona państwowa). Dalsza podróż odbywała się samochodami do Częstochowy, gdzie w Alejach NMP papież wsiadał do papieskiego samochodu – papamobile. I te nieprzejrzone rzesze wiernych w Alejach i wszędzie. Papież nie pominął nigdy Częstochowy i Jasnej Góry. Przejazd przez miasto posiadał niepowtarzalny charakter. Te tysiące rąk, wyciągniętych w kierunku Ojca św., a potem ze Szczytu Jasnogórskiego widok morza głów. A tak niedawno, bowiem 17 września 1978 r. kardynał Wojtyła uczestniczył w X Festiwalu Pieśni i Piosenki Religijnej w katedrze Częstochowskiej. Okazja do zaproszenia papieża do Częstochowy było 600-lecie sanktuarium jasnogórskiego. Mieszkańcy Częstochowy żywo uczestniczyli w tych przygotowaniach²⁵. W dniach 4–6 czerwca 1979 r. papież przebywał w Częstochowie. Zaraz na początku swej wypowiedzi powiedział: „Przyzwyczajili się Polacy wszystkie, niezliczone sprawy swojego życia, różne jego momenty, ważne chwile odpowiedzialne – jak wybór drogi życiowej czy powołania, jak narodziny dziecka, jak matura, czyli egzamin dojrzałości, jak tyle innych... wiązać z tym miejscem, z tym sanktuarium. Przyzwyczajili się ze wszystkim przychodzić na Jasną Górę, aby mówić o wszystkim swej Matce – tej, która tutaj ma nie tylko swój obraz, swój Wizerunek, jeden z najbardziej znanych i najbardziej czczonych na całym świecie, ale która tutaj w jakiś w jakiś szczególny sposób jest... Jest obecna dla wszystkich i dla każdego, który do Niej pielgrzymuje... choćby tylko duszą i sercem, choćby tylko ostatnim tchnieniem życia jeśli inaczej nie mogą... Przyzwyczajili się i pobratymcy”²⁶, a w błagalnej modlitwie zwrócił się do Matki Boskiej Częstochowskiej: „Uświęć rodziny. Czuwaj nad duszą młodzieży i sercem dzieci. Pomóż w przewycięzaniu wszelkich zagrożeń moralnych... Daj nam odrodzić się wciąż całym pięknem świadectwa danego Kościołowi, Krzyżowi i Zmartwychwstaniu Twojego Syna”²⁷. Jasna Góra jest miejscem pielgrzymowania Polaków z Polski i całego świata. Jasna Góra jest sanktuarium Narodu. Trzeba przykładać ucho do tego świętego miejsca, aby czuć, jak bije serce Narodu. A 3 maja 1966 r. władze państwowe nie pozwoliły papieżowi Pawłowi VI przybyć na Jasną Górę do Polski.

Dla Częstochowy i diecezji częstochowskiej specjalne przemówienie papież poświęcił przed kościołem św. Zygmunta 4 czerwca 1979 r. Był to rok jubileuszy 50-lecia istnienia diecezji częstochowskiej. Przy tej okazji wspominał czasy, kiedy był metropolitą krakow-

²⁵ S. Bareła, *Słowo biskupa częstochowskiego z okazji wyboru Ojca św. Jana Pawła II*. „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” R. 52: 1978, s. 282.

²⁶ J. Związek, *Jasnogórskie przesłanie Jana Pawła II do archidiecezji częstochowskiej*. [w:] *Jasna Góra w dwudziestolecie pontyfikatu Jana Pawła II*, pod red. Z., s. Jabłońskiego, Jasna Góra – Częstochowa 1999, s. 127

²⁷ *Ibidem*, s. 57.

skim, a diecezja częstochowska należała do tej metropolii: „co to znaczy również posiadać lud Boży Kościoła częstochowskiego, tak bardzo zróżnicowany. Wystarczy tylko przejść w myśli drogę od Wielunia do Sosnowca, już rysuje się przed nami obraz tego wielkiego bogactwa, czasem trudnego, czasem wielkiego... Chciałem Was wszystkich tutaj pozdrowić, ogarnąć myślą, pamięcią i modlitwą, tak jak tutaj stoicie... przede wszystkim samą Częstochowę, stolicę tego Kościoła, ale także wszystkie jego dekanaty, wszystkie jego rejony odznaczające się właściwą specyfiką; chciałbym pozdrowić Was wszystkich, wszystkich diecezjan, całą wspólnotę Ludu Bożego ... wszystkie rodziny, wszystkich rodziców, wszystkie dzieci, wszystkie pokolenia w tych rodzinach. Chciałem pozdrowić Was wedle różnych powołań szczególnych, zawodów bardzo zróżnicowanych, poczynając od tych- może najprostszych jak praca na roli, a przecież tak bardzo podstawowych, tak bardzo nieodzownych, poprzez prace w przemyśle czy też w rzemiośle... Chcę pozdrowić, pobłogosławić każdego i wszystkich. Każdy dom, każdy ludzki dom, każdy ludzki warsztat pracy... Warsztat pracy jest dla domu, bo dom jest dla człowieka i praca jest dla człowieka. Trzeba, żeby przez pracę człowiek miał swój dom”²⁸. Słowa nie wymagają komentarza, a same stanowią najpełniejszy komentarz. Częstochowa i diecezja częstochowska miała specjalną misję w Polsce ze względu na Cudowny Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Specjalne wezwanie skierował papież do kapłanów częstochowskich, aby byli blisko codziennych ludzkich spraw, bowiem „nasza praca duszpasterska domaga się tego, abyśmy byli blisko ludzi i wszystkich ludzkich spraw... ale byśmy byli blisko tych wszystkich spraw — po kapłańsku, wtedy jesteśmy sobą, wierni swojemu właściwemu powołaniu”. Z żalem papież stwierdzał, że pojawiły się głosy mówiące, że tradycyjny model kapłaństwa wyniesiony z Polski nie utrzyma się w sekularyzowanym świecie: „A ja z Polski wyniosłem takie głębokie przekonanie, że Tyłka z tą wizją kapłaństwa Kościół wytrzyma... że ta wizja może otworzyć Kościołowi na nowo falę powołań, przyrost powołań na całym świecie”²⁹.

Dla miasta Częstochowy wyjątkowym zaszczytem stało się to, że uchwałą rady Miasta na wniosek prezydenta miasta dr. Tadeusza Wrony 27 maja 1991 r. przyznała papieżowi Honorowe Obywatelstwo miasta Częstochowy. Z tej okazji w laudacji prezydent mówił: „Nie muszę nikogo przekonywać, że przyjęcie Honorowego Obywatelstwa miasta Częstochowy przez Ojca św. Jana Pawła II stanowi wielki zaszczyt dla nas wszystkich. Jest to nie tylko zaszczyt, ale i zobowiązanie. Myślę, że wydarzenie to zostanie przez kronikarzy odnotowane złotymi zgłoskami jako fakt bez precedensu, zwłaszcza że będzie to pierwsze to tego rodzaju uhonorowanie w historii Częstochowy”³⁰. Na to przyznanie Honorowego Obywatelstwa papież odpowiedział podczas spotkania z Prezydentem i Radą Miasta na Sali Rycerskiej w klasztorze jasnogórskim 15 sierpnia 1991 r., kiedy Ojcowie Miasta przekazali Ojcu Świętemu dyplom Honorowego Obywatela. Dziękując, Jan Paweł II powiedział: „Częstochowa to w życiu naszego Narodu, w życiu Kościoła, w życiu Europy, nawet całej ludzkości znaczy wiele, jest to imię szczególne. To imię nadała Wam, można powiedzieć Matka Boża. Są różne motywy historyczne, społeczne, ekonomiczne, które się

²⁸ Jan Paweł II w Polsce 1979 – 1983 – 1987. *Przemówienia i homilie*, Warszawa 1989 ss. 82, 84.

²⁹ *Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski. Przemówienia, dokumentacja*, Poznań 1979, s. 124–125.

³⁰ T. Wrona, *Laudacja z okazji nadania tytułu Honorowego Obywatela Miasta Częstochowy Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II*, „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” R. 65: 1991, s. 292.

składają na powstanie i rozwój Częstochowy, ale to szczególne imię nadała Wam Matka Boża. Można powiedzieć, że jest to miasto teologiczne, mariologiczne w tym sensie, że jego istotne znaczenie wywodzi się z imienia Matki Boga, a w szczególności z imienia tej Matki Boga, która stała się Królową Polski. I chociaż akt historyczny tego ogłoszenia Królową Korony Polskiej dokonał się we Lwowie, to jednak rzeczywistość przeniosła to królowanie na Jasną Górę, a więc do Częstochowy. Szczególności zaś rok 1656 nadał tej inwestyturze maryjnej dla Jasnej Góry i dla Częstochowy wymowę, nie da się usunąć z dziejów Polski, z dziejów Kościoła, z dziejów duszy polskiej... Składam to podziękowanie na ręce Prezydenta miasta i Rady, ale przyjmuję, darujcie, przyjmuję to wyróżnienie w pewnym sensie od samej Pani Jasnogórskiej. Jesteście w jakimś sensie szafarzami tej wielkiej tajemnicy jasnogórskiej, która się w tym waszym postanowieniu, w tym waszym nadaniu wyraża. Jesteście szafarzami tej jakiejś części tajemnicy. Życzę Waszemu miastu, a mogę w tym wypadku powiedzieć «naszemu miastu» w sposób szczególny życzyć wielkiego rozwoju, podejmowania różnych zadań, takich jak to wielkie zadanie, któreście teraz przyjęli i z taką radością wypełnili, przyjmując tutaj młodzież z Polski całej i z tylu krajów europejskich i spoza Europy. Niech coraz lepiej służy Bożym zamiarom w stosunku do naszego Narodu i w stosunku do innych ludzi i narodów, ponieważ jasnogórskie sanktuarium jest na pewno sanktuarium o wielkim zasięgu ponadnarodowym, nie tylko narodowym³¹. Były to przeto nie tylko życzenia, to było wskazanie kierunku dążeń i działań i wskazanie drogi rozwoju wielkości miasta i mieszkańców Częstochowy.

I został jeszcze problem Wyższego Seminarium Duchownego w Częstochowie. W 1926 r. biskup częstochowski dr Teodor Kubina utworzył w Krakowie tę instytucję. Tam został wybudowany gmach seminaryjny. Uniwersytet Jagielloński zapewniał przyszłym kapłanom diecezjalnym akademickie wykształcenie ze stopniami naukowymi, kontakty z przysłą polską inteligencją oraz integrację duchowieństwa na pograniczu dawnych trzech zaborów. Brak kapłanów w diecezji uniemożliwił biskupowi przeniesienie kilkunastu kapłanów i to wykształconych z pracy duszpasterskiej do pracy dydaktyczno-naukowej w Seminarium (takich kapłanów diecezja posiadała). W 1951 r. obejmującemu diecezję częstochowska biskupowi prof. drowi habilitowanemu Zdzisławowi Golińskiemu prymas Polski Stefan Wyszyński wskazał, aby jak najszybciej przeniósł Seminarium Duchowne z Krakowa do Częstochowy. Starania na najwyższych szczeblach władzy państwowej kościelnej, z powodu ustawicznych sprzeciwów władz komunistycznych nie przyniosły dla diecezji pozytywnych skutków. Tym bardziej że doskonale odpowiadający wymogom budowy obiektów seminaryjnych teren pod Parkiem Jasnogórskim, darowane diecezji częstochowskiej przez naczelnika Józefa Piłsudskiego (po koszarach carskich), teraz został zajęty przez władze administracyjne Częstochowy. Starania o budowę Seminarium w Częstochowie podjął biskup Bareła i dzięki zmieniającym się okolicznościom społeczno-politycznym uzyskał zezwolenie na budowę gmachu seminaryjnego. Władze miejskie przekazały na ten cel posesję przy ul. św. Barbary 41. Do tego terenu diecezja zakupiła posiadłość paulińską przylegającą do pozyskanej posesji. Był to teren niezabudowany. W 1984 r., rozpoczęto budowę gmachu seminaryjnego, a kamień węgielny poświęcił Jan Paweł II 12 czerwca 1987 r. podczas III pielgrzymki do Ojczyzny. Budowę prowadzono dzięki wielkiej ofiarności duchowieństwa i wiernych całej diecezji, którzy

³¹ *Przemówienie Ojca św. Jana Pawła II do Rady Miejskiej Częstochowy*. „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” R. 65: 1991, s. 294–295.

nie tylko składali ofiary pieniężne na budowę, ale jednocześnie pracowali społecznie przy robotach budowlanych. Jeszcze budowa nie została ukończona, jeszcze stał las rusztowań, kiedy 15 sierpnia 1991 r. zostało wyznaczone poświęcenie seminarium częstochowskiego. Władze seminaryjne zaprosiły na tę uroczystość wyższe uczelnie częstochowskie na czele z Wyższą Szkołą Pedagogiczną i Politechniką Częstochowską. Po bardzo trudnym VI Światowym Dniu Młodzieży po południu Ojciec św. Jan Paweł II przybył do Seminarium witany dużym napisem „Salve in Domino”. Został serdecznie powitany przez biskupa częstochowskiego dra Stanisława Nowaka. Wchodząc do gmachu seminaryjnego, papież powiedział do mnie: „wiesz jak jestem zmęczony” i oparł się na moim lewym ramieniu³². Do zgromadzonych biskupów, duchowieństwa, rektorów i senatów uczelnianych pracowników akademickich i kleryków przemówił, wskazując na znaczenie seminarium duchownego w stolicy diecezji częstochowskiej. Najpierw przywołał na pamięć zmarłego biskupa Stefana Barełę: „Bardzo się cieszę, że tego gorliwego i wiernego pasterza diecezji częstochowskiej i mojego przyjaciela mogę dzisiaj przywołać w czasie tej podniosłej i radosnej uroczystości poświęcenia najważniejszego domu, jakim jest dla każdej diecezji seminarium duchowne”. Wyrażał radość, że następca biskupów częstochowskich Stanisław Nowak doprowadził to dzieło do końca. Mówił: „biskup Stanisław Nowak dzieło zapoczątkowane przez swojego poprzednika doprowadził razem ze swoimi współpracownikami do szczęśliwego końca. Radość wasza: biskupa ordynariusza, biskupa Miłosława przewodniczącego Komitetu Budowy, biskupów pomocniczych, kapłanów, projektantów, budowniczych i wiernych całej diecezji, a także moja – jest dziś uzasadniona. Ze szczególną wdzięcznością wspominamy tu tych wszystkich, którzy modlitwą, szczerą ofiarnością i innymi wysiłkami w kraju i za granicą wspomagali to wielkie dzieło”³³.

Papież mówił, że nadchodzące czasy wymagają od duchownych należytej postawy w całym ich życiu. „Wasze Seminarium – mówił – będzie musiało na to wezwanie odpowiedzieć na swój sposób. Trudno tu nie wskazać na wyjątkowość miejsca, w którym wznosi się (ten teren/to miejsce, w którym wznosi się ten gmach. Można by nawet powiedzieć swego rodzaju *genius loci*. Seminarium pod Jasną Górą, wśród tysięcznych rzesz pielgrzymich może i powinno wypełniać wyjątkową misję w skali całej Polski, a nawet świata. W szkole Maryi, która przewodniczy w wierze Ludowi Bożemu, winni wzrastać kapłani na miarę zbliżającego się XXI wieku. Z całym radykalizmem, właściwym postawie Maryi, stojącej pod Krzyżem, winni oni głosić Ewangelię Jej Syna i świadczyć o niej życiem, wielkodusznie, bez najmniejszego kompromisu z duchem tego świata czy też jakiegoś lęku... Życzę Wam zatem, by ten dom był wypełniony młodymi ludźmi, którzy także w obecnych czasach z Izajaszowi właściwą odwagą odpowiadać będą na głos powołania Bożego”³⁴.

³² J. Kowalski, *Dzieje częstochowskiego Seminarium Duchownego w Krakowie*. „Częstochowskie Studia Teologiczne” t. 2: 1974, s. 155–172; J. Związek, *Dzieje diecezji częstochowskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 1990, s. 107–122; Tenże, *75 lat dziejów Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Częstochowskiej (1926–2001)*. „Rocznik Seminaryjny” R. 3–4: 2001–2002, s. 18–38; J. Kowalski, *Współpraca duchowieństwa diecezji częstochowskiej z innymi uczelniami katolickimi*. [w:] *Błogosławione, choć trudne czasy*, pod red. J. Kowalskiego, Częstochowa 2000, s. 239–244.

³³ Przemówienie Ojca św. Jana Pawła II podczas poświęcenia Częstochowskiego Wyższego Seminarium Duchownego. „Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne” R. 65: 1991, s. 298.

³⁴ *Ibidem*, s. 298 – 300.

Na pamiątkę tego poświęcenia papież przekazał Seminarium na ręce rektora piękny kielich mszalny, który rektor pieczęlowicie trzymał podczas całej uroczystości. Wpisał się także do księgi pamiątkowej, chociaż tutaj nie dopilnowano wszystkiego. Papież usiadł przy otwartej księdze, ale nie było pióra. Powiedział do rektora, ale czym ci się wpiszę – palcem. Na szczęście rektor miał pióro i tym piórem papież nakreślił swoje imię – Jan Paweł II papież. Od nowego roku akademickiego 1991/1992 seminarium duchowne jako wyższa uczelnia rozpoczęło swoją działalność naukowo-formacyjną, przygotowując kandydatów do kapłaństwa w diecezji częstochowskiej.

Nie zapisano natomiast nigdzie słów papieża w sprawie utworzenia uniwersytetu w Częstochowie. Papież wypowiadał się, że to miasto jest godne, aby posiadać wyższą uczelnię typu humanistycznego. W sprawie powstania Uniwersytetu papież pytał wielokrotnie i przy różnych okazjach. Takie pytanie postawił także mnie, zapewne kojarząc sobie moją osobę z poświęceniem naszego Seminarium. A czym był Uniwersytet usłyszeliśmy w przemówieniu papieża z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w kolegiacie św. Anny 8 czerwca 1997 r. Miałem wówczas szczęście z panem rektorem prof. drem hab. Ryszardem Szwedem uczestniczyć w tych uroczystościach i tam też w krótkiej rozmowie usłyszałem pytanie o Uniwersytet Częstochowski – czy już jest? Uczestniczyli w tym spotkaniu rektorzy wszystkich wyższych uczelni polskich oraz profesorowie Papieskiej Akademii Teologicznej. O Wydziale Teologicznym UJ mówił: „zwróć się teraz bezpośrednio do papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, spadkobierczyni Wydziału Teologicznego UJ. Nie tylko w historii teologii polskiej, ale również w historii nauki i kultury polskiej spełniał on, jak powiedziałem wyjątkową rolę. Z Wydziałem tym byłem ściśle związany poprzez studia filozoficzno-teologiczne w czasie okupacji, a więc studia podziemne, a potem poprzez doktorat i habilitacje. Dziś stają mi przed oczyma przede wszystkim lata dramatycznych zmagania o istnienie Wydziału w okresie dyktatury komunistycznej... Ten bowiem okres zasługuje ze wszech miar na rzetelną dokumentację i pogłębione studia historyczne”. W latach kiedy rozwój nauki wydawał się nieatrakcyjny papież mówił do świata nauki polskiej: „człowiek współczesny was potrzebuje, potrzebuje Waszej naukowej dociekliwości, waszej wnikliwości w stawianiu pytań i uczciwości w szukaniu na nie odpowiedzi. Potrzebuje tej swoistej transcendencji, jaka jest właściwa uniwersytetom”. Znał trudności, z jakimi musiała się borykać nauka polska, ale stwierdzał jednocześnie, że „nie brakuje jednak światła nadziei. Polscy uczeni, nieraz w bardzo trudnych warunkach z wielkim poświęceniem prowadzą prace badawcze i dydaktyczne. Osiągają zaś nierzadko pozycje liczące się w nauce światowej”³⁵. Jak ta wypowiedź koreluje z dawną prawdą - tyle nauki, ile na nią nakładów, ale mimo bardzo niskich nakładów nauka polska trwa i osiąga znaczące sukcesy w skali światowej.

Wydaje mi się, że więzi papieża z Seminarium Częstochowskim w Krakowie jako profesora były głębokie. Potem jako metropolita krakowski organizował... studia akademickie dla młodzieży seminaryjnej w Krakowie, w których uczestniczyli częstochowscy klerycy. Zawsze uznawał diecezję częstochowską jako istotną część metropolii krakowskiej, a duchowieństwo krakowskie prowadził wiele razy na Jasną Górę. Podczas wielkich uroczystości

³⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie na spotkaniu z okazji 600 – lecia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*. [w:] *Pielgrzymka Apostolska Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski*. Przemówienia, dokumentacja, Poznań 1997, s. 141–149.

w diecezji brał czynny udział. Na Jasnej Górze wygłaszał kazania, będące programem działalności kościelnej w Polsce w okresie rządów totalitarnych. Podczas swoich przemówień jako papież wyznaczał Częstochowie i diecezji częstochowskiej szczególne miejsce w kościele w Polsce i na świecie. Cenił sobie przyznanie Honorowego Obywatelstwa miasta Częstochowy. Poświęcił Seminarium Duchowne w obecności licznych przedstawicieli uczelni częstochowskich. Interesował się sprawą uniwersytetu częstochowskiego, podkreślając, że Częstochowa jest godna posiadać taką uczelnię. Możemy żywić nadzieję, że tych wskazań papieża z rodu Polaków nie tylko słuchaliśmy, ale nad nimi będziemy się jeszcze wielokrotnie pochylać i wcielać je w codzienne życie.